

Marian Machinek MSF
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: 0000-0002-1857-1018

TEOLOGIA MORALNA WOBEC GENDERYZMU. REFLEKSJA NA KANWIE PUBLIKACJI KS. IRENEUSZA MROCZKOWSKIEGO

W swojej najnowszej książce zatytułowanej *The Irony of Modern Catholic History*¹, George Weigel, znany polskiemu czytelnikowi przede wszystkim ze znakomitej biografii Jana Pawła II², ale także innych wartościowych publikacji³, analizuje relację Kościoła oraz nurtów filozoficznych i społecznych na przestrzeni ostatnich dwóch wieków. Początkowa reakcja osiemnastowiecznych i dziewiętnastowiecznych papieży wobec idei modernistycznych była mocno defensywna. Jej późnym owocem jest rozpowszechnione przekonanie, że współczesne laickie trendy społeczno-kulturowe wyznaczają w sposób aktywny kierunki rozwoju, a Kościół katolicki potrafi jedynie reagować, stając się wielkim hamulcowym historii⁴. Weigel jest krytyczny wobec tak szablonowej oceny i twierdzi, że Kościół w ostatnich dwóch stuleciach wypracował wizję człowieka i społeczeństwa, która w twórczy sposób podejmuje wyzwanie związa-

¹ G. Weigel, *The Irony of Modern Catholic History. How the Church Rediscovered Itself and Challenged the Modern World to Reform*, New York 2019.

² Tenże, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2012.

³ Wystarczy wymienić tylko inny bestseller Weigela, jakim jest: *Katolicyzm ewangeliczny. Gruntowna reforma Kościoła w XXI wieku*, Kraków 2014.

⁴ Tenże, *The Irony of Modern Catholic History*, s. 7–8.

ne z modernistycznymi i postmodernistycznymi ideami. Nie ulega wątpliwości, że twórczy dyskurs z laicką współczesnością nie może mieć na celu rozmycia konturów katolickiej wiary, poszukiwania najmniejszego wspólnego mianownika czy też takiego dostosowania kształtu katolickiej antropologii i nauki społecznej do ofensywnie promowanych idei współczesności, by wszelkie poważne różnice uległy zatarciu. Nie może jednak ów twórczy dyskurs ograniczyć się jedynie do protestu i próby zachowania *status quo*.

Uogólniając, w ten sposób można by określić twórczość jednego z czołowych polskich teologów moralności, księdza profesora Ireneusza Mroczkowskiego. Komuś, kto zna Księdza Profesora oraz jego naukową i popularyzatorską twórczość, rzucają się w oczy dwie powiązane ze sobą cechy: jedną jest pozostawanie – rzecz by można – „w pulsie czasu”, w obrębie najgorętszych debat współczesności; drugą natomiast jest pasja, z jaką podejmuje dyskusję z każdym, kto pragnie na te tematy rozmawiać. Mroczkowski reaguje natychmiast na wyzwania związane z aktualnymi wydarzeniami, publikacjami i dysputami, najpierw na swoim internetowym blogu⁵, a potem w formie pogłębionej publikacji naukowej czy popularnonaukowej. Usiłuje przy tym nie tylko sięgać do materiałów jak najbardziej źródłowych, lecz także wejść w otwarty dialog, który mógłby okazać się twórczy dla obu stron, zakładając oczywiście obopólną dobrą wolę. Dotyczy to także tematu, który ma być omówiony w niniejszym artykule, a więc kwestii genderyzmu. Niniejszy tekst nie ma być jedynie omówieniem poglądów Czcigodnego Jubilata, chodzi raczej o podjęcie oraz twórcze i krytyczne kontynuowanie refleksji, zawartej w jego publikacjach i wypowiedziach.

1. PUNKT WYJŚCIA – OSOBA I CIELESNOŚĆ

Podjęcie krytycznej dysputy z genderyzmem nie jest dla ks. prof. Mroczkowskiego jednym z wielu nowych tematów, którymi wypada się zająć z racji ich wielkiej popularności i kontrowersyjności. Konfrontacja z ideą i ideologią genderową w jego przypadku dokonuje się na gruncie pogłębionych studiów w obszarze antropologii teologicznej, która niewątpliwie stanowi najważniejszy obszar badawczy Mroczkowskiego. To właśnie personalistyczne zakorzenienie posoborowej teologii moralnej, stanowiące o jej katolickiej tożsamości, jest widoczne niemal w każdej jego publikacji. Podejmując temat genderyzmu, czerpie z pogłębionej analizy słynnych katechez środowych Jana Pawła II dotyczących teologii ciała⁶, której owoc

⁵ http://www.ireneuszroczkowski.pl/category.php?f_id_cat=103 (dostęp: 27.01.2020).

⁶ Papież wygłaszał je w latach 1979–1984. Teksty katechez wraz z komentarzami teologów zostały zebrane w czterech tomach pt. *Jan Paweł II, Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, wydanych przez Redakcję Wydawnictw KUL w latach 1998–2001.

został zawarty w rozprawie habilitacyjnej zatytułowanej *Osoba i cielesność. Moralne aspekty teologii ciała*. W skorowidzu pojęć pierwszego wydania tej pracy z roku 1994⁷ nie ma oczywiście pojęcia „gender”, jednak wznawiając bez poprawek swoją rozprawę habilitacyjną po z górą piętnastu latach, Autor napisze we własnej książce, we *Wstępie do wydania drugiego*: „Może też być [ona] przydatna w rozwijającej się dyskusji na temat płci kulturowej, idei gender, filozofii i socjologii feministycznej”⁸. Wartość tej pracy leży przede wszystkim w tym, że została napisana jeszcze zanim problematyka podejścia genderowego do płci stała się tak popularnym zagadnieniem. Celem, jaki przyświecał jej Autorowi było ukazanie antropologii adekwatnej w świetle współczesnego redukcjonizmu antropologicznego⁹. Mroczkowski dokonuje w swojej rozprawie habilitacyjnej swoistej rekonstrukcji refleksji dotyczącej struktury osoby ludzkiej ze szczególnym uwzględnieniem jej wymiaru cielesnego.

Podążając za tropem papieskich katechez dotyczących teologii ciała, Mroczkowski wskazuje na fundamentalne znaczenie cielesności oraz jej integracji w ramach wolnego i odpowiedzialnego podmiotu. W ten sposób zostaje zakreślona szeroka perspektywa obejmująca nie tylko główne aspekty antropologii teologicznomoralnej, lecz także kwestię ludzkiej miłości oraz przeznaczenia człowieka do szczęśliwej wieczności. Czytając fragmenty rozprawy habilitacyjnej Mroczkowskiego, ale również inne jego publikacje, dotyczące tematyki płci i seksualności, warto zwrócić uwagę na metodologię, jaką posługuje się ich Autor. Pozostając w nurcie rozważań teologicznych i filozoficznych, stara się jak najszerzej uwzględnić także dane nauk empirycznych oraz teorie i hipotezy formułowane przez przedstawicieli nauk o człowieku. Sięga także do myśli feministycznej, doceniając jej pozytywne wątki, ale także dostrzegając jej jednostronność: „Nie lekceważąc zasług feminizmu w demaskowaniu poddaństwa kobiety, trzeba być uwrażliwionym na niebezpieczeństwa skrajnych jego twierdzeń”¹⁰ – pisze. Mroczkowski podkreśla i uzasadnia wagę komplementarności płci, która ma swoje znaczenie w każdym z wymiarów osoby: cielesnym, psychicznym, duchowym i społecznym¹¹. Akcentuje przy tym szczególnie duchowy wymiar płciowości, który nie niszczy związanego z nią pożądania i pragnienia, ale pozwala je zintegrować i zapobiega zredukowaniu przyjemności seksualnej do aspektu genitalnego¹².

⁷ I. Mroczkowski, *Osoba i cielesność. Moralne aspekty teologii ciała*, Płock 1994.

⁸ Tenże, *Osoba i cielesność. Moralne aspekty teologii ciała*, Warszawa 2008, s. 10.

⁹ Tamże, s. 18–19.

¹⁰ Tamże, s. 220.

¹¹ Tamże, s. 203–204.

¹² Tamże, s. 211–212.

Ks. prof. Mroczkowski podejmie raz jeszcze tę problematykę w innej obszernej pracy, wydanej niemalże dwadzieścia lat później po napisaniu habilitacji. Ma ona już nieco inny profil i jest analizą normatywnego wymiaru natury ludzkiej¹³. Już nie tylko cielesny wymiar osoby, lecz także jej natura jest przedmiotem dociekań Autora. Pojęcie natury nie odnosi się tu jedynie do jej biologicznych podstaw człowieczeństwa, ale do całości osoby. Osoba jest po prostu sposobem istnienia natury¹⁴. Biologiczny i psychiczny wymiar osoby, który zostaje wyrażony w twierdzeniach formułowanych w świetle nauk o człowieku, nie może być oczywiście zapoznany i nie jest drugorzędny. Jednak nie jest wymiarem jedynym. Równie istotny jest wymiar duchowy. Wszystkie te wymiary osoby ludzkiej nie mogą być zredukowane do siebie nawzajem, ale nie są od siebie oddzielone, sprawiając, że najbardziej adekwatnym określeniem natury osoby ludzkiej jest słynne zdanie zawarte w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II, określające człowieka jako stanowiącego jedność ciała i duszy (*corpore et anima unus*)¹⁵. Stwierdzenie to jest tak samo dalekie od monizmu antropologicznego, jak też od dualizmu proveniencji platońskiej lub kartezjańskiej.

Refleksja ta ma fundamentalne znaczenie dla katolickiej teologii moralności. Ma ona dogłębnie personalistyczny charakter, w którym zawiera się także wymiar religijny. Będzie to wpływało na kwestię normatywnego wymiaru cielesności i płciowości człowieka, tak istotnego dla dyskusji z ideą gender. Jak podkreśla ks. Mroczkowski, kiedy w ramach teologii moralnej sięga się do pojęcia dobra moralnego, to nie jest to sięganie do jakiejś, nawet bardzo wzniosłej idei, nie jest to także refleksja w oparciu o użyteczną wartość dobra, ani nie chodzi o analizy o charakterze czysto teoretycznym¹⁶. Dla chrześcijanina dobro moralne zawsze jest powiązane z Tym, który jedynie jest Dobry (por Mk 10,18). Ks. Mroczkowski przyjmuje za swoje słowa zawarte w pierwszej encyklice papieża Benedykta XVI *Deus Caritas est*: „U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej,

¹³ I. Mroczkowski, *Natura osoby ludzkiej. Podstawy tożsamości człowieka*, Płock 2012.

¹⁴ Tenże, *Osoba i cielesność. Moralne aspekty teologii ciała*, Warszawa 2008, s. 233–236. Warto jednak zauważyć, że Mroczkowski potrafi zróżnicować pojęcia osoby i natury w odniesieniu do istoty ludzkiej: „*Naturę* można nazwać to, co wynika z biologicznych, psychicznych i duchowych dyspozycji człowieka. Ten potencjał ma ogromne znaczenie dla postępowania ludzkiego, ponieważ umożliwia *osobowe bycie* człowieka. *Bycie osobą* wydobywa – z jednej strony – niezwykłość natury ludzkiej, z drugiej zaś uzdalnia człowieka do twórczego *bycia sobą*”, I. Mroczkowski, *Osoba i cielesność. Moralne aspekty teologii ciała*, Warszawa 2008, s. 252.

¹⁵ KDK, nr 14; por. także I. Mroczkowski, *Gender w perspektywie antropologii personalistycznej*, w: *Gender. Spojrzenie z różnych perspektyw*, red. W. Wieczorek, Warszawa 2015, s. 162.

¹⁶ I Mroczkowski, *Teologia moralna. Definicja. Przedmiot. Metoda*, Płock 2011, s. 65.

czy jakiejś wielkiej idei, ale spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie”¹⁷.

2. FEMINISTYCZNE KORZENIE GENDERYZMU A KRYZYS RODZINY

Jak już wyżej wspomniano, ks. prof. Mroczkowski dostrzega w niektórych postulatach środowisk feministycznych ważne elementy, które należy wziąć pod uwagę. Podąża tu zresztą tropem Jana Pawła II, który nie wahał się postulować stworzenie nurtu „nowego feminizmu”¹⁸ oraz mówił o „kobięcym profetyzmie”¹⁹, którego celem byłaby promocja kobiety i kobiecości oraz ochrona kobiet przed niesprawiedliwą dyskryminacją. W perspektywie historycznej Mroczkowski nie waha się mówić o grzechu antyfeminizmu, polegającym na utrwalaniu nierówności między kobietami a mężczyznami, spychaniu kobiety na margines życia społeczeństwa i sprowadzaniu jej do roli niewolnicy. Stwierdza przy tym, że niektóre postulaty, podnoszone w ramach refleksji feministycznej, są nie tylko feministyczne, ale też głęboko chrześcijańskie. Jak pisze, „grzech antyfeminizmu był i jest zaprzeczeniem postawy Jezusa Chrystusa wobec kobiet”²⁰. Jednocześnie jednak dostrzega problemy niektórych nurtów feminizmu, szczególnie tych związanych z ideą płci kulturowej (*gender*). Związek genderyzmu z feminizmem jest na tyle ścisły, że niektórzy traktują go jako jedną z form radykalnego feminizmu, jednak formułowane w jego ramach postulaty sięgają znacznie dalej, niż pierwotne postulaty feministyczne. Początkowym celem feminizmu (w pierwszej fazie rozwojowej tego nurtu w XIX wieku²¹) była eliminacja niesprawiedliwej dyskryminacji w różnych obszarach życia społecznego oraz zrównanie w prawach kobiet i mężczyzn. Na tym etapie trudno byłoby dostrzec jakiś głębszy rozdźwięk między feminizmem a chrześcijańską antropologią, co nie znaczy, że takiego rozdźwięku się nie doszukiwano. Jak to stwierdził Jan Paweł II w opublikowanym w 1995 roku *Liście do kobiet*, „[...] jesteście, niestety, spadkobiercami dziejów pełnych uwarunkowań, które we wszystkich czasach i na każdej szerokości geograficznej utrudniały życiową drogę kobiety [...]; jeśli, zwłaszcza w określonych kontekstach historycznych, obiektywną odpowiedzialność ponieśli również liczni synowie Kościoła, szczerze nad tym ubolewam”²².

¹⁷ DCE, nr 1.

¹⁸ EV, nr 99.

¹⁹ MD, nr 29.

²⁰ I. Mroczkowski, *Rodzina, gender i „nowy” feminizm. Podstawy chrześcijańskiej obrony i promocji rodziny*, Płock 2014, s. 73.

²¹ H.B. Gerl-Falkovitz, *Frau – Männin – Mensch. Zwischen Feminismus und Gender*, Kevelaer 2009, s. 150.

²² Jan Paweł II, *List do kobiet*, nr 3, w: *Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, t. 2, s. 289.

W ramach drugiej fazy ruchu feministycznego, na którą w znacznym stopniu wpłynęła rewolucja seksualna w połowie XX wieku, formułowano już nie tylko postulaty równouprawnienia, ale także postulaty upowszechnienia dostępu do antykoncepcji i aborcji. Pojawiły się jednocześnie koncepcje antagonizujące męskość i kobiecość, a także negujące instytucje, bazujące na współdziałaniu obu płci, jak też postulaty feministycznej releksji historii społeczeństw, a nawet historii nauki oraz postulaty stworzenia feministycznej mistyki²³.

Podejście genderowe, będące wyrazem trzeciej fazy rozwoju feminizmu, która rozwinęła się pod koniec XX wieku, bazuje już na totalnym zakwestionowaniu samego konceptu kobiecości, który jest traktowany jako wytwór kulturowo uwarunkowanej męskiej dominacji. W klasyczny sposób sformułowała to Simone de Beauvoir, która może być uznana za prekursorkę idei genderowej. Jej zdaniem, kobiecość jest produktem całokształtu naszej cywilizacji, zdominowanej przez mężczyzn i w efekcie tej dominacji wytwarzającej opresyjne i głęboko niesprawiedliwe struktury²⁴. Nie mają one nic wspólnego ani z biologią, ani z jakkolwiek rozumianą ludzką naturą. Nietrudno dostrzec w takim podejściu echo koncepcji myślicieli, określanych czasami jako „mistrzowie podejrzliwości”, do których należą Karol Marks, Fryderyk Nietzsche oraz Zygmunt Freud²⁵. Mimo różnorodności swoich tez łączy ich skrajny sceptycyzm wobec natury człowieka oraz filozoficznego i etycznego dziedzictwa traktującego naturę ludzką jako normatywny punkt odniesienia. Do tego sceptycyzmu nawiązuje podstawowa teza genderyzmu: samoświadomość związana z płcią jest owocem narracji dominującej w społeczeństwie, nie ma natomiast głębszego związku z biologicznym faktem urodzenia się jako mężczyzną i kobietą. Płeć biologiczna (*sex*) może być co najwyżej uznana jako punkt wyjścia, ale w żadnym wypadku jako punkt odniesienia. Cieleśność nie jest strukturalnym elementem osoby, ale jedynie swoistym substratem, który z racji swej wyłącznej przynależności do danej osoby, stanowi jej własność, która może być dowolnie definiowana i używana. Wynikiem takiej autokreacji jest płeć kulturowa (*gender*), będąca owocem autodeterminacji jednostki – osobistego projektu niepodlegającego żadnej zewnętrznej reglamentacji i kontroli.

Pojęcie *gender*, używane pierwotnie na określenie rodzaju gramatycznego, a więc zaczerpnięte z lingwistyki, zostało pierwszy raz użyte w odniesieniu do

²³ H.B. Gerl-Falkovitz, *Frau – Männin – Menschin*, s. 152–161.

²⁴ S. de Beauvoir, *Druga płeć*, tłum. G. Mycielska, M. Leśniewska, Warszawa 2007, s. 299.

²⁵ I. Mroczkowski, *Natura osoby ludzkiej*, s. 72.

płci w kontekście badań nad hermafrodytyzmem i homoseksualizmem. Dwom psychologom amerykańskim, Johnowi Money'owi (1921–2006) oraz Robertowi J. Stollerowi (1924–1991), przypisuje się zdefiniowanie oraz spopularyzowanie pojęć, takich jak: *gender identity* (tożsamość płciowa) czy też *gender role* (rola płciowa)²⁶. Nie jest przypadkiem, że czołowi przedstawiciele genderyzmu to są badacze języka. Należy do nich także Judith Butler, do której twórczości wielokrotnie nawiązuje ks. prof. Mroczkowski. Jej zdaniem to, co określa się jako biologię płci, jest wyłącznym wyrazem kultury i to kultury wysoce opresyjnej; jest konstruktem ukrytej „fallogocentrycznej władzy”²⁷. Nie tylko wizja cielesności, lecz także sam podmiot jest kulturową konstrukcją²⁸. Miejscem tej konstrukcji jest narracja, język. Skoro płeć jest dopiero stwarzana przez język, to musi ją charakteryzować daleko idąca plastyczność i dlatego istnieje możliwość „nadpisania” wybranej płci kulturowej na dotychczasową poprzez nową „opowieść” (*gender fable*). Z racji, iż płciowość, a więc także cielesność, zostaje tu zredukowana do rangi tekstu, nie istnieje jakakolwiek możliwość obiektywnego spojrzenia na płeć; świat jest inteligibilny dopiero wtedy, gdy język uczyni go takim²⁹. Nie można się oprzeć wrażeniu, że mamy tu do czynienia ze swoistym antropologicznym dualizmem: ciało nie niesie w sobie żadnych głębszych znaczeń, a stanowi jedynie materiał do obróbki dla wolnego i samoświadomego podmiotu. Ta fundamentalna różnica prowadzi do tego, że w ramach podejścia genderowego ciało nie bierze udziału w godności podmiotu, stanowi jedynie jego własność.

Mroczkowski nie ma złudzeń, co do społecznych konsekwencji genderyzmu. Nie stanowi on jedynie przedmiotu akademickiej dyskusji, ale w swoich totalnych roszczeniach prowadzi do destrukcji rodziny, a w ostatecznej konsekwencji – do destrukcji społeczeństwa, dla którego rodzina jest podstawową komórką. Dla wielu zwolenników genderyzmu zarzut taki jest absurdalny, bo przecież nigdzie w ramach myśli genderowej nie postuluje się zniesienia więzi rodzinnych, a wręcz przeciwnie – jednym z roszczeń podnoszonych przez środowiska związane z tą ideą jest instytucjonalne uznanie i uprzywilejowanie – na równi z „tradycyjnymi” rodzinami wspólnot opartych na związkach jednopłciowych. Właśnie

²⁶ Tenże, *Rodzina, gender i „nowy” feminizm*, s. 20–21.

²⁷ J. Butler, *Uwikłani w płeć. Feminizm i polityka tożsamości*, tłum. K. Krasuska, Warszawa 2008, s. 113 n.

²⁸ Por. też, *Psyche der Macht. das Subjekt der Unterwerfung*, Stuttgart 2001, s. 68.

²⁹ Pod wpływem krytyki Butler zdaje się nieco łagodzić radykalizm swojego podejścia w późniejszych publikacjach, stwierdzając, że materialność ciała nie ulega wątpliwości, że „ciała żyją i umierają, jedzą i śpią, odczuwają ból i doświadczają radości, cierpią poprzez chorobę lub przemoc” (J. Butler, *Körper von Gewicht. Die diskursiven Grenzen des Geschlechts*, Frankfurt am Main 1997, s. 15). Mimo to podtrzymuje swoją tezę, modyfikując w swojej teorii konstruowania płci przez narrację pojęcie konstrukcji.

jednak przez taką dekonstrukcję rodzina przestaje być miejscem socjalizacji oraz uczenia podstawowych norm moralnych, a staje się jednym z projektów jednostki, mającym spełnić jej oczekiwania, zgodnie z indywidualnymi preferencjami.

W tym miejscu warto poczynić pewną uwagę, dotyczącą używanych w niniejszym artykule pojęć. Jeżeli pojawia się w nim pojęcie genderyzmu³⁰, to odnosi się ono nie tylko do samej idei gender czy też podejścia, które można by nazwać genderowym. Chodzi raczej o ideologię niż o ideę. Sama idea oznacza pewien myślowy koncept, za pomocą którego usiłuje się opisać i wyjaśnić jakiś wycinek rzeczywistości. Jest po prostu pewną hipotezą, mniej czy bardziej uzasadnioną, stanowiącą nowy element w dyskusji i dlatego interesującą i uprawnioną. Tak rozumiana idea nie jest jeszcze ideologią. Staje się nią jednak wtedy, gdy to nowe wyjaśnienie nie tylko nabiera cech wyjaśnienia wyczerpującego (niem. *Totaldeutung*), lecz także w celu jego propagowania, jako jedynie prawomocnego, sięga się po środki politycznego, medialnego i prawnego nacisku. Genderyzm, przynajmniej w niektórych swoich formach, spełnia kryteria powyższego opisu. Uwaga powyższa odnosi się do jeszcze jednego zagadnienia, które zajmuje wprawdzie w naukowej i popularyzatorskiej twórczości ks. prof. Mroczkowskiego niewiele miejsca³¹, które jest jednak istotne dla zrozumienia znaczenia i powagi opisywanej powyżej kontrowersji wokół perspektywy genderowej.

3. GENDERYZM WOJUJĄCY

W drugiej połowie XX wieku pojawiło się pojęcie „ateizmu wojującego” na określenie osób, grup i instytucji, które nie tylko starały się wykazać wyższość filozofii ateistycznej nad teistyczną w ramach racjonalnej debaty, lecz także sięgały bo środki pośredniego i bezpośredniego nacisku na swoich ideowych przeciwników. W pewnym stopniu opis ten można odnieść również do współczesnych prób społeczno-kulturowej implementacji genderyzmu. W pierwszych dwóch dekadach XXI wieku konfrontacja perspektywy genderowej z tradycyjną, szczególnie chrześcijańską wizją ciała osoby ludzkiej i jej płci, a co za tym idzie – także małżeństwa i rodziny, przestała być jedynie kontrowersyjną dyskusją akademicką, a stała się przedmiotem ostrej konfrontacji na płaszczyźnie medialnej, politycznej i prawnej.

Radykalne nurty feministyczne, w tym także genderyzm, od samego początku swego istnienia dążyły do politycznej i społecznej implementacji swoich

³⁰ Ireneusz Mroczkowski pojęcia tego nie używa. Woli pisać o idei gender lub po prostu o gender.

³¹ Por. np. I. Mroczkowski, *Rok z papieżem Franciszkiem*, Płock 2014, s. 9–11.

postulatów. Samo to dążenie nie byłoby jeszcze w żadnym razie problematyczne, jest przecież cechą wszystkich aktywistów, którzy starają się o uzyskanie poparcia osób i instytucji dla ich punktu widzenia. Problem rozpoczyna się wtedy, gdy dzieje się to w sposób pozbawiony transparenacji lub też naruszający podstawowe prawa osób inaczej myślących.

W roku 2019 również w Polsce wydarzyły się przypadki represji stosowanych wobec osób, które sprzeciwiają się ideologii związanej z genderyzmem, a co za tym idzie – także postulatom i roszczeniom podnoszonych przez środowiska związane z tym nurtem. Chodzi tu przede wszystkim o środowisko LGBT. Ten akronim, wskazujący na gejų (*Lesbians*), lesbijki (*Gays*), osoby biseksualne (*Bisexuals*) oraz transseksualne (*Transgenders*), nierzadko uzupełniany o dodatkowe litery, jak np. I – osoby interseksualne (*Intersexuals*) czy też Q – osoby o płynnej tożsamości płciowej (*Queers*), oznacza wpływowe środowisko o międzynarodowym zasięgu, dążące przede wszystkim do zmian prawa w zakresie edukacji szkolnej oraz prawa małżeńskiego i rodzinnego. Zmiany te mają na celu uprawomocnienie każdej orientacji seksualnej jako normalnej i społecznie akceptowalnej, a co za tym idzie – także etycznie dopuszczalnej i szanowanej. Ostatecznym efektem ma być prawna akceptacja i uprzywilejowanie tzw. „małżeństw” homoseksualnych oraz prawno-finansowe uprzywilejowanie opartych na nich rodzin.

Warto przyjrzeć się bliżej przypadkom prawnego nękania w szczególności nauczycieli akademickich, którzy wyrażają swoje krytyczne stanowisko wobec roszczeń środowisk LGBT, jak to miało miejsce, np. w przypadku prof. Aleksandra Nalaskowskiego z UMK w Toruniu czy też dr hab. Ewy Budzyńskiej z UŚ w Katowicach. Jak wynika z doniesień prasowych, dotyczących tego ostatniego przypadku, studenci protestujący przeciwko krytyce zachowań homoseksualnych i innym treściom dotyczącym rodziny, wyrażonych przez prof. Budzyńską, zarzucali jej m.in. promowanie ideologii *anti-choice*, poglądów homofobicznych, informacji niezgodnych ze współczesną wiedzą naukową oraz promowanie poglądów radykalno-katolickich. Miało się to wyrażać w określaniu człowieka w prenatalnej fazie rozwoju dzieckiem, a przede wszystkim definiowaniu rodziny jako podstawowej i naturalnej komórki społeczeństwa opartej o związek kobiety i mężczyzny oraz prezentowaniu negatywnych skutków wychowywania dzieci przez osoby pozostające w związkach jednopłciowych. Jak widać z tych zarzutów, istnieje cała gama poglądów, które zdaniem aktywistów LGBT, mają uchodzić za zakazane, nawet wtedy, gdy formułujący je naukowcy sięgają na ich poparcie po badania naukowe i literaturę naukową. Wszystkie wymienione powyżej zarzuty można

bez trudu odnaleźć w materiałach środowisk genderowych. Niewiele jest w nich wątków merytorycznych, wiele natomiast ocen odnoszących się do ich niezgodności ze standardami czy też „współczesną wiedzą naukową”, cokolwiek to określenie miałoby znaczyć. Jeżeli kiedykolwiek w oparciu o te i podobne zarzuty miałby zostać wprowadzony w życie zakaz prezentowania katolickiego spojrzenia na płć, małżeństwo i rodzinę, czego konsekwencją byłoby stosowanie środków dyscyplinarnych wobec pracowników nauki, którzy je podzielają, oznaczałoby to koniec debaty naukowej i przekształcenie uniwersytetów państwowych w ośrodki propagandowe.

Nie sposób nie dostrzec podobieństw do sytuacji, w jakiej byli postawieni ludzie nauki w okresie panowania systemu komunistycznego. W przypadku genderyzmu trop ten nie jest wcale taki odległy. Gdyby chcieć przyporządkować ten nurt do jakiejś szerszej idei, to trzeba by go określić jako nurt neomarksistowski. Już we wczesnej fazie swojego rozwoju ruchy feministyczne zostały przeniknięte myślą socjalistyczną i marksistowską. W swoich analizach ks. Mroczkowski przytacza znany cytat Fryderyka Engelsa (1820–1895), który małżeństwo pojedynczej pary traktuje jako pierwsze przeciwieństwo klasowe, a co za tym idzie – także pierwszy ucisk klasowy: ucisk płci żeńskiej przez męską³². Postulat wyzwolenia kobiety spod tej fundamentalnej opresji, jaką jest małżeństwo i rodzina, okazał się jednak niewystarczający, gdy pojawiły się teorie upatrujące źródła ucisku nie tyle w samych instytucjach, ile w kulturze i świadomości społecznej, która te instytucje wytworzyła.

Kluczowym postulatem genderyzmu jest zmiana kulturowa, która może być osiągnięta różnymi sposobami. Pierwszym jest ofensywna obecność w przestrzeni kulturowej i dyskursie społecznym, realizowana np. poprzez marsze równości i inne tego typu happeningi. Nie mają one na celu argumentacyjnego (a więc spokojnego) przekonywania społeczeństwa do swoich racji, gdyż taka droga byłaby mało efektywna i zbyt żmudna oraz pozbawiona koniecznej rewolucyjnej dynamiki, zdolnej rozsadzić ciasny, opresyjny gorset dawnej, heteroseksualnej kultury. Wspominana powyżej Judith Butler twierdzi, że zmiana kulturowa może się dokonać jedynie przez szokujące prezentacje nieheteronormatywnych zachowań: „Chodzi o tu o takie powtarzanie, które prowadzioby do radykalnego namnożenia kulturowych płci i następnie destabilizacji tych właśnie jej norm, na których powtarzanie się opiera”³³. Nowe tożsamości płciowe (*gender identities*)

³² Por. tenże, *Rodzina, gender i „nowy” feminizm*, s. 19.

³³ J. Butler, *Uwikłani w płć*, s. 263; por. także: I. Mroczkowski, *Gender w perspektywie antropologii personalistycznej*, s. 158–159.

dopiero wtedy zaczną oddziaływać na kulturę, jeżeli przekształcą się w społeczne rytuały i konwencje, a w ostatecznym rozrachunku – także w instytucje. Dzięki zmianie językowej (*linguistic turn*) możliwa stanie się w końcu także zmiana etyczna (*ethical turn*), prowadząca do wytworzenia nowej kultury.

Drugim sposobem realizacji zmiany kulturowej jest propagowanie idei genderowych na każdym poziomie edukacji. Począwszy od programów edukacji seksualnej, której – jak to wynika np. z wydanych przez WHO *Standardów edukacji seksualnej w Europie*³⁴ – istotnym elementem jest wczesna seksualizacja dzieci, ale również propagowanie relacji homoseksualnych, aż po dominację dyskursu akademickiego, próbuje się uczynić z podejścia genderowego, nie tylko główny, lecz także jedynie prawomocny nurt narracji społecznej.

Istotny jest jeszcze trzeci sposób implementacji genderyzmu w przestrzeni społecznej. Wiąże się ze strategią, którą w 1967 roku niemiecki aktywista lewicowy Rudi Dutschke określił jako „marsz przez instytucje”³⁵. Chodzi o zdominowanie instytucji państwa, a więc sfery polityki, mediów i prawa przez osoby, które będą wykonywały swoje funkcje zgodnie z agendą genderową, przez co inaczej myślący będą aktywnie ograniczani w wyrażaniu i propagowaniu swojej opinii lub nawet eliminowani z dyskursu.

I wreszcie czwarta droga implementacji idei genderowych w przestrzeni publicznej, która niejako łączy wszystkie trzy poprzednie: chodzi o redefinicję dawnych pojęć i stwarzanie nowych oraz na tyle intensywne ich propagowanie, na ile stałyby się powszechne nie tylko w codziennym języku, lecz także w prawie i polityce. Przykładem takiego nowego pojęcia jest słowo „homofobia”. Określenie to, które ma oznaczać lęk, niechęć lub nienawiść wobec homoseksualistów i innych mniejszości seksualnych, w żaden sposób nie opisuje rzeczywistości. Owszem, istnieją tego typu postawy, tak jak istnieją postawy lęku, niechęci i nienawiści wobec religii, katolickich kapłanów czy symboli. Jednak słowa „homofob” i „homofobia” bywają odnoszone przede wszystkim do osób, które sprzeciwiają się uznaniu orientacji homoseksualnej za normalną, protestują przeciwko promującej to podejście w edukacji oraz legalizacji i uprzywilejowaniu „małżeństw” homoseksualnych. Większość osób mających takie poglądy nie odczuwa ani strachu,

³⁴ Biuro Regionalne WHO dla Europy i BZgA, *Standardy edukacji seksualnej w Europie. Podstawowe zalecenia dla decydentów oraz specjalistów zajmujących się edukacją i zdrowiem*, https://www.bzga-whocc.de/fileadmin/user_upload/Dokumente/WHO_Bzga_Standards_polnisch.pdf (dostęp: 24.01.2020).

³⁵ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna. Likwidacja wolności w imię wolności*, tłum. D. Jankowska, J. Serafin, Kraków 2013, s. 62.

ani nienawiści wobec przedstawicieli mniejszości seksualnych, a jeśli odczuwają niechęć, to dotyczy wulgarnych i obrażających ludzi wierzących zachowań i przedstawień w ramach marszów równości. Sprzeciw budzą natomiast postulaty oraz roszczenia kulturowe i polityczne środowiska LGBT. Taki sprzeciw nie jest aktem nienawiści, ani nie oznacza naruszenia godności kogokolwiek, gdyż szacunek dla człowieka nie może być automatycznie wiązany z poparciem dla jego osobistych i politycznych preferencji. Pojęcia „homofob” i „homofobia” są zatem słowami, które mają negatywnie naznaczać osoby krytyczne wobec ideologii genderowej, a w opisanym powyżej przypadku prof. Budzyńskiej, mają niejako automatycznie eliminować kogoś w ten sposób naznaczonego z grona respektowanych nauczycieli akademickich.

Problematyka genderyzmu nie należy do głównych tematów badawczych ks. prof. Mroczkowskiego. Jednak temat ten nie może być całkowicie nieobecny w tekstach kogoś, kogo głównym obszarem badawczym jest antropologia teologicznomoralna oraz podstawy teologii moralnej. Gdyż genderyzm stawia pod znakiem zapytania fundamentalne treści katolickiej nauki moralnej, szczególnie jedność cielesno-duchową osoby ludzkiej, komplementarność płci oraz trwałość małżeństwa i rodziny. Wypowiadając się na temat genderyzmu, ks. Mroczkowski stara się sięgać do źródeł, tzn. do tekstów zwolenników tego podejścia. Docenia przy tym wiele postulatów feministycznych, o ile mają one na celu proporcję i dowartościowanie kobiecości. Zdecydowanie jednak krytykuje podejście genderowe tam, gdzie bagatelizuje ono biologiczne podstawy cielesności i konstruuje wizję antropologiczną, a także społeczno-kulturową, która całkowicie neguje znaczenie heteroseksualnego małżeństwa i tradycyjnej rodziny. Biorąc pod uwagę aktywność naukową ks. prof. Mroczkowskiego, ale także wagę omówionej powyżej kontrowersji, można wyrazić przypuszczenie, że tematyka ta będzie coraz bardziej obecna w jego publikacjach.

STRESZCZENIE

Wśród wielu obszarów badań teologicznomoralnych ks. prof. Ireneusza Mroczkowskiego poczesne miejsce zajmuje problematyka związana z feminizmem, ideą gender oraz związaną z nimi ideologią. Mroczkowski zdaje sobie sprawę, że źródłem kontrowersji oraz ostrego kontrastu między nimi a etyką chrześcijańską jest koncepcja człowieka. Chrześcijańska antropologia nie traktuje

ludzkiego ciała jako obiektu, jakim samoświadoma jednostka dysponuje w sposób dowolny, ale jako istotny element ludzkiej osoby, który uczestniczy w godności podmiotu, i jako taki musi być brany pod uwagę w procesie odkrywania i formułowania norm etycznych.

Po przeanalizowaniu tej fundamentalnej problematyki w pierwszym paragrafie niniejszego artykułu, omówiono także w drugim paragrafie powiązania między współczesnym kryzysem rodziny a feministycznymi korzeniami genderyzmu. Postulowana w ramach idei gender redefinicja pojęć małżeństwa i rodziny prowadzi w efekcie do marginalizacji rodziny, opartej na małżeństwie między mężczyzną a kobietą, rozumianej jako podstawowa komórka społeczna. Kluczowym problemem jest omówiony w trzecim paragrafie problem polityczno-społecznej oraz prawno-kulturowej implementacji postulatów genderyzmu. Implementacja ta dokonuje się nierzadko przez agresywną propagandę oraz wymuszanie i narzucenie rozwiązań prawnych, co rodzi zrozumiałe sprzeciw w wielu społeczeństwach.

Słowa kluczowe: Ireneusz Mroczkowski, genderyzmu, feminizm, ciało, antropologia, polityka, kultura

Moral theology facing genderism. A reflection based on the writings of Fr. Ireneusz Mroczkowski

SUMMARY

Among the many areas of theological research of Fr Ireneusz Mroczkowski, the issues related to feminism, the gender idea and related ideology take a prominent place. Mroczkowski realizes that the source of controversy and sharp contrast between them and Christian ethics, is principally the concept of man. Christian anthropology does not treat the human body as an object which self-conscious individual has at his free disposal, but as an essential element of the human person who participates in the dignity of the subject and as such must be taken into account in the process of discovering and formulating of ethical norms.

After analyzing this fundamental issue in the first paragraph of this article, the relationship between the modern family crisis and the feminist roots of gen-

derism is also discussed in the second paragraph. The postulated redefinition of the concepts of marriage and family within the gender idea, leads to marginalization of the family based on the marriage between a man and a woman understood as the foundational social cell. The key problem, however, is the issue of political, social, legal and cultural implementation of the genderisms claims which is discussed in the third paragraph. This implementation is often accompanied by aggressive propaganda and carried out by forcing and imposing legal solutions, which gives rise to understandable opposition in many societies.

Keywords: Ireneusz Mroczkowski, genderism, feminism, body, anthropology, politics, culture